

GAZETA LUBELSKA

ROK III

NIEZALEZNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr. 54 (722)

Skutki pobłażliwości wobec Niemców

Wyniki obławy na hitlerowskie podziemie

Nie ma chyba w Polsce człowieka, który nie zdawałby sobie sprawy z doniosłości uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy amnestii. Ustawa amnestyjna przyjęta jednomyślnie przez Izbę umożliwia wszystkim, którzy dali się wyprowadzić na manowce działalności podziemnej i walki bratobójczej, powrót do legalnego życia i współdziałanie w twórczej pracy nad odbudową kraju wraz z całym narodem.

Jest rzeczą znamioną, obrazującą ducha ustawy, iż Sejm poszerzył znacznie rządowy projekt amnestii; wszystkie poprawki zgłoszone przez Komisję Sejmową szły w tym samym kierunku, aby jak największa ilość zblakanych mogła skorzystać z dobrodziejstw amnestii w jak najszerszym zakresie.

Ogłoszona amnestia pozwoli nie tylko na wyjście z podziemia lub z lasu setkom i tysiącom ludzi zblakanych tu, na miejscu — w kraju; nie tylko otworzy wrota więzienne tym, którzy za swój udział w walce przeciwko państwu i ustrojowi skazani zostali przez Sady Rzeczypospolitej. — Zakres jej jest znacznie szerszy. Umożliwi ona bowiem powrót i tym, którzy przebywając na obczyźnie prowadzili działalność wroga, biorąc udział w przestępczym związku.

Sejm Ustawodawczy nie ograniczył się jednak tylko do uchwalenia ustawy amnestyjnej. Zdając sobie sprawę, jak trudno będzie w niektórych przypadkach powrócić ludziom zagubionym do normalnego życia i aby im ten powrót ułatwić, uchwalili apel do Rządu o rozłoczenie wraz z czynnikami społecznymi opieki nad ujawnionymi i wypuszczonymi z więzień na podstawie amnestii osobami, zwłaszcza młodzieżą.

I jeszcze jedno. Sejm Ustawodawczy ustami jednego z posłów z ramienia PPS wyraził przekonanie, iż wszystkie czynniki administracji państwowej i sądownictwa wykonają rzetelnie przesłany o amnestii zgodne z intencjami Sejmu i Rządu i że ta atmosfera, która towarzyszyła uchwaleniu ustawy amnestyjnej, towarzyszyć będzie i jej wykonaniu.

Uchwalona przez Sejm Ustawodawczy amnestia jest dowodem dobrej woli i siły obozu demokratycznego, jest zarazem dla wszystkich zblakanych i oszukanych ostatnią szansą powrotu do legalnego życia i twórczej pracy dla dobra i potęgi Państwa i Narodu, stanowiących wspólny cel wszystkich Polaków.

Przygotowania

do konferencji moskiewskiej
BERLIN. 24.2. PAP. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji koordynacyjnej, na którym postanowiono do dnia 25 lutego zakończyć pracę nad sprawozdaniem z działalności Rady Kontroli dla ministrów spraw zagranicznych.

Postanowiono przedstawić ministrom wspólne sprawozdanie jedynie w tych sprawach, co do których osiągnięto porozumienie.

Wytyczanie granicy

LONDYN. 24.2. Jak donosi agencja Reutera rządu Wielkiej Czwórki wystały z propozycją by Włochy i Jugosławia mianowały komisję, celem wytyczenia nowej granicy włosko-jugosłowiańskiej, ustalonej w traktacie pokojowym z Włochami. Według doniesień ze źródeł półrządowych rządu Włoch i Jugosławii przyjęły tę propozycję.

Jednocześnie rządy Wielkiej Czwórki postanowiły mianować komisję mianowaną, która pełniłaby rolę doradczą

**Zgoda w Narodzie
buduje dobrobyt**

LONDYN. 24.2. Agencja Reutera donosi o rozpoczętej w nocy z soboty na niedzielę największej od czasu okupacji Niemiec, obławy na przywódców tajnej organizacji hitlerowskiej. Przywódcy ci dążyli do przywrócenia w Niemczech rządów nazistowskich i sprokowania nowej wojny.

Wywiad sojuszniczy w akcji

W obławie bierze udział kilka tysięcy członków amerykańskiego i brytyjskiego wywiadu. Szef wywiadu brytyjskiego oświadczył, że wykryta tajna organizacja rozwijała swą działalność we wszystkich czterech strefach okupacyjnych, główne zaś jej ośrodki znajdowały się w strefach zachodnich. Na czele organizacji stali b. SS-mani. Poza przywróceniem w Niemczech systemu totalitarnego, organizacja dążyła do militarnego odrodzenia kraju i uwolnienia internowanych w obozach wojskowych przy użyciu przemocy.

Broń bakteriologiczna i żądania neohitlerowców

Pod groźbą użycia przez spiskujących nową broń bakteriologiczną, sojusznicy mieli być zmuszeni do wyrażenia zgody na stworzenie w Niemczech neohitlerowskiego rządu centralnego. Dalsze żądania miały iść w kierunku natychmiastowego zaprzestania demontażu przemysłu wojennego dla celów odszkodowań, wstrzymania eksportu węgla, reprivatyzacji głównej gałęzi przemysłu i powrotu do nowego Reichu ziem śląskich i Prus Wschodnich!

Najgorsi przestępcy — na wolności

Szef wywiadu brytyjskiego przyznał, że działalność tej organizacji mogłaby wywrzeć poważny wpływ na ludność niemiecką. Dodał on, że w Niemczech przebywa nadal na wolności wielu najgorszych przestępców hitlerowskich, którzy uniknęli internowania, względnie zdołali w między czasie zbiec z obozów. Wszyscy si

włosko-jugosłowiańskiej

w stosunku do komisji wyznaczonych przez Włochy i Jugosławie.

Ważne dla dezerterskich oraz członków organizacji podziemnych

W związku z ogłoszoną ustawą amnestyjną wszyscy dezertersi z Wojska Polskiego, oraz uchylający się od rejestracji i poboru winni się stawiać jak najszybciej do przynależnych R.K.U. dobrowolnie, celem dopełnienia formalności rejestracyjnych i otrzymania zaświadczenia, by mogli skorzystać z amnestii. Jeśli bowiem zostaną aresztowani przed zgłoszeniem się dobrowolnym, nie korzystają wtedy z dobrodziejstw ustawy amnestyjnej.

To samo dotyczy członków organizacji podziemnych, z tym, że ci ostatni winni dobrowolnie zgłaszać się w najbliższym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, gdzie zdają też posiadaną broń — otrzymując zaświadczenie.

wrócić do władzy i są zdecydowani na wszystko, ażeby przywrócić czasy hitlerowskie.

W zakończeniu przedstawiciel wywiadu brytyjskiego podkreślił, że na skutek obdarzania Niemców pewnymi swobodami i redukcji sił okupacyjnych konieczna jest jak największa czujność wobec wszelkich form wyrotowej akcji niemieckiego podziemia.

Obfity polów

Jak dotąd polów jest nader obfity. Aresztowano jednego z przywódców organizacji generał-majora SS Eilericha, którego zdołano schwytać w po-

łudniowych Niemczech razem z kochanką, podczas gdy równocześnie przytrzymano jego żonę w Hamburgu.

Wśród najwybitniejszych przedstawicieli podziemia znalazł się b. oficer wydziału bakteriologicznego naczelnego dowództwa Wehrmachtu Eidmann. Ponadto aresztowano oficera SS Wilkenninga, wybitnego członka wywiadu niemieckiego i twórcę przedwojennej niemieckiej sieci wywiadu w Holandii i Belgii, dowódcę brygady SS Schimmelpinga, jednego z przywódców Hitlerjugend z czasów okupacji w Polsce pfc. Klinga, dowódcę pułku pancernego SS. Obława trwa.

Prezydent Rzeczypospolitej i Premier do Generalissimusa Stalina

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut wysłał następującą depeszę do Generalissimusa Związku Radzieckiego Józefa Stalina:

„W rocznicę powstania Armii Radzieckiej przesyłam gorące i szczerze pozdrowienia w imieniu Narodu Polskiego.

Wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego należy do historycznych czynów bohaterskiej Armii Radzieckiej, dzięki którym Naród Polski zdołał wywalczyć swą niepodległość i znów wkroczył na drogę odrodzenia i nieskrępowanego rozwoju państwowego.

Historyczne zwycięstwa Armii Radzieckiej stworzyły podstawę dla nowego ukształtowania stosunków między narodami Europy w duchu współpracy i utrwalenia powszechnego pokoju.

Naród Polski, ożywiony uczuciem gorącej wdzięczności i przyjaźni, przesyła bohaterskiej Armii Wyzwolicielce i Panu, jako Jej wielkiemu Wodzowi najgorętsze pozdrowienia.

(—) BOLESŁAW BIERUT
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej“

Premier Cyrenkiewicz wysłał następującą depeszę do Generalissimusa Związku Radzieckiego Józefa Stalina.

„W pamiętną rocznicę powstania Armii Czerwonej, pozwalam sobie przesyłać w imieniu Rządu Rzeczypospolitej i moim własnym wyrazy zapewnienia o niezmiennie gorącym uczuciu wdzięczności i podziwu, jakie żywny dla bohaterskiej Armii Czerwonej i jej Wielkiego Wodza, Generalissimusa Stalina, pomni zawsze na jej zwycięski pochód i oswobodzenie

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów“

ROZKAZ DZIENNY Generalissimusa Stalina

MOSKWA. 24.2. PAP. Z okazji 23 rocznicy powstania Armii Czerwonej, przypadającej 23 lutego b. r. Generalissimus Stalin wydał rozkaz dzienny, który głosi m. in.:

„29 rocznica istnienia Armii Czerwonej przypada w momencie, gdy cały naród zajęty jest intensywną pra-

ca, zmierzającą do usunięcia konsekwencji wojennych oraz przywrócenia dalszego rozwoju narodowej gospodarki.“

„Ostatnie wybory do Rady Najwyższej ZSRR zostały uświęcone bezpartyjnym zwycięstwem bloku komunistów i bezpartyjnych. Oznacza to, że jedność społeczeństwa radzieckiego jest niezachwiana, a cała ludność stoi zdecydowanie przy rządzie i partii z postanowieniem przyczynienia się do dalszego rozkwitu ojczyzny.“

USA ku czci Waszyngtona

WASZYNGTON, 24.2. PAP. W Waszyngtonie i na całym terytorium Stanów Zjednoczonych odbyły się liczne uroczystości z okazji 215 rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona. Prezydent Truman złożył wieniec na grobie Waszyngtona w Mount Vernon. Podczas tej uroczystości wygłosił przemówienie minister wojny Patterson

Czy będziemy palić pszenicę?

(API) Wygodniała i zubożała Europa wspomina jak zły sen czasy „nadprodukcji”, kiedy to całe wagony zboża topiono w głębiach mórz lub palono na stosach. Nie chcą nam się wprost wierzyć w możliwość powtórzenia się tego paradoksu „nadprodukcji”. Toteż niemalym zdziwieniem przejmują nas nadechodzące z oceanu wiadomości jakoby czekał nas w niedalekiej przyszłości taki kryzys. Przewiduje się tam p. ważną niżkę cen na zboże, która nastąpić ma już w najbliższych miesiącach.

Lepiej, jak przed rokiem...

Jeżeli chodzi o aktualną sytuację na rynku zbożowym, ocenia ją „Financial Times” jako znacznie lepszą od sytuacji przed rokiem. Niemniej jednak pismo to stawia pewien sposób mówić w chwili obecnej o zdecydowanym przewyższeniu światowego kryzysu zbożowego. Możliwość ekspozycyjnych czterech głównych producentów zboża: Stanów Zjednoczonych, Kanady, Argentyny i Australii nie przekracza zapewne według obliczeń International Emergency Food Council około 850 milionów buszli, tymczasem zapotrzebowanie w świecie kształtuje się w granicach 850 milionów buszli. W szacunku tego zapotrzebowania trzeba, oczywiście, założyć że państwa, które cierpią na brak zboża będą je mogły z własnych czy też pożyczonych funduszy nabyć. Jak widać niedobór jest znaczny, sięga około 200 milionów buszli. Dla pełniejszego obrazu dodać jeszcze należy, że więcej jak połowa zbiorów przewidzianych w tym roku przez Kanadę została, mocą specjalnego układu, zarezerwowana dla Anglii. Później i Argentyna zobowiązała się do dostarczenia części swych zbiorów Włochom i Hiszpanii. A więc niedobór światowy, będzie jeszcze wyższy niż przedawiliśmy wyżej.

...ale sytuacja jest nadal trudna

„Położenie świata jest bardzo trudne — stwierdza w konkluzji „Financial Times”. — Jeżeli chcemy w pełni lub przynajmniej w przybliżeniu zaspokoić potrzeby światową, zdać się musimy w pierwszym rzędzie na dostawę zboża z Ameryki. W związku jednak z sytuacją wewnątrz Stanów Zjednoczonych, ogólnymi trudnościami transportowymi i innymi obiektywnymi przyczynami, nie można w pełni na te dostawy liczyć”.

USA przekroczą plan eksportu

Bardziej optymistyczną ocenę sytuacji daje „Manchester Guardian”. Zbiory amerykańskie — czytamy tam — są znacznie

Konferencja Okrągłego Stołu w Indiach?

LONDYN. 24.2. Według informacji agencji Reutersa z Karaczi, przywódcy postępowej partii muzułmańskiej Sind, wystąpili z apelem o zwołanie konferencji Okrągłego Stołu, w której wzięłoby udział reprezentanci Hindusów i Muzułmanów. Zadaniem konferencji byłoby osiągnięcie porozumienia w sprawie przejęcia władzy od rządu brytyjskiego.

Uroczystości w rocznicę Armii Czerwonej

MOSKWA

Szef sztabu generalnego sił zbrojnych ZSRR generał Antonow, wydał przyjęcie z okazji święta Armii Czerwonej. Na przyjęciu byli obecni zastępcy ministra spraw zagranicznych Molotowa, Dekanozow i Malik, generałowie radzieccy, attaché wojskowi państw obcych, akredytowani w Moskwie, oraz wyżsi funkcjonariusze ministerstwa sił zbrojnych i ministerstwa spraw zagranicznych.

PRAGA

Do Pragi przybyła radziecka delegacja wojskowa z generałem Kozłowem na czele, zaproszona przez szefa sztabu głównego armii czechosłowackiej. Delegacja ra-

ecznie obfitsze od zbiorów 1940 r. Należy przypuszczać, że Stany Zjednoczone przekroczą nakreślony plan wywozu o kilkanaście milionów buszli zboża. Rząd przeprowadził już u farmerów zakupy 2/3 przeznaczonych na eksport zboża (tj. ok. 160 milionów buszli), a przecież cała kampania musi potrwać jeszcze do lipca 1947 r.

W Jalszym ciągu „Manchester Guardian” donosi, że obszar zasiewów został w Stanach Zjednoczonych podwyższony. Ma on w tym roku objąć 63,2 miliona ha, wobec 65,3 w roku zeszłym. Rząd amerykański wykazuje pewne zaniepokojenie tą sytuacją i przewiduje rychłe zakończenie kryzysu żywnościowego, przestrzega rolników przed znaczną wadką cen na zboże. Mówi się, że cena zboża na giełdzie w Chicago spadła już w czerwcu na 174 centy za buszel wobec 207 — w chwili obecnej. Nic dziwnego, że farmerzy skłonni są wobec takich pogłosek rozsiewanych przez czynniki oficjalne, do szybkiej sprzedaży posiadanych zapasów.

Widmo głodu znika

Nie sposób przewidzieć w tej chwili dalszego rozwoju wypadków, ale jeśli wziąć pod uwagę okoliczność że wszystkie państwa Europy wracają powoli do równowagi, a główni producenci zboża z Ameryką na czele wykonują swoje plany produkcyjne z tendencją do nadwyżki — można raczej optymistycznie patrzeć w przyszłość i nie obawiać się powszechnej klęski głodu.

Franco zaniepokojony zwolnieniem Abd el Krima

LONDYN. 24.2. Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że decyzja rządu francuskiego zwolnienia wybitnego przywódcy marokańskiego Abd el Krima z wygnania, wywołała w Hiszpanii zaniepokojenie i nerwowość.

Rząd frankistowski czyni od pewnego czasu wszystko, dla pozyskania mieszkańców Marokka hiszpańskiego. Zwolnienie Abd el Krima, cieszącego się olbrzymią popularnością wśród Arabów, wywołało w Hiszpanii obawy co do przyszłych losów protektoratu w Marokko. Pamięta się dobrze, że w

To jednak — czym my uprawiamy powód do optymizmu napelnia rząd Stanów Zjednoczonych tronka. Koniec kryzysu zbożowego, odbudowa zniszczonych wojną państw, zwiększenie produkcji rolniczej — skończą wyjątkową koniunkturę i postawią Stany Zjednoczone „wobec bardzo realnej groźby „nadprodukcji”. Ufajmy jednak, że świat nie owtórzy błędów przeszłości a i Ameryka znajdzie lepszy system podziału dóbr niż dotychczas stosowany.

Polsko-radzieckie rozmowy w Moskwie Wyjazd Premiera i Ministra Przemysłu

WARSZAWA, 24.2. Dnia 23 br. wyjechali do Moskwy: premier Rządu R. P. J. Cyrankiewicz i minister przemysłu H. Minc, w celu przeprowadzenia rozmów z Rządem Radzieckim w aktualnych sprawach politycznych i gospodarczych. Wyjeżdżającym towarzyszą eksperci. Na dworcu żegnali odjeżdżających: wi-

Odpowiedź min. Molotowa na notę Marshalla

MOSKWA, 24.2. PAP. W odpowiedzi na notę amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla, która tłumaczyła znane wystąpienie Achesona, minister Molotow przesłał na ręce Marshalla notę. W treści tej podkreśla się, że odpowiedź Marshalla dotycząca nieprzyjaznego wystąpienia Achesona pod adresem Związku Radzieckiego, nie jest przekonująca, a rząd radziecki podtrzymuje swoje stanowisko, wyrażone w pierwszej nocie ministra Molotowa, przekazanej 14 lutego br.

Hoover domaga się pomocy dla Niemców

LONDYN, 24.2. Korespondent Reutersa donosi, że b. prezydent USA Hoover w swoim raporcie dla prezydenta Trumana będzie żądał importowania z USA do polonizowanych anglosaskich stref okupacyjnych Niemiec artykułów żywnościowych

na sumę 517 milionów dolarów. Import tej żywności ma być konieczny dla osiągnięcia przewidzianej w planie gospodarczego zjednoczenia stref racii żywnościowej 1300 kalorii z dnia 1550.

Co więcej Hoover ma stwierdzić, że dla poprawy stanu zdrowotnego ludności niemieckiej konieczne jest podwyższenie normy żywnościowej do 2000 kalorii dziennie.

Hoover ma zażądać od Kongresu specjalnego funduszu pomocy dla Niemiec. Sądzą również, że będzie on nalegał na rozszerzenie dozwolonych limitów niemieckiej produkcji przemysłowej i złagodzenie pewnych ograniczeń, utrudniających gospodarczą odbudowę Niemiec.

Hoover powrócił do USA

NOWY JORK, 24.2. PAP. Do Nowego Jorku przybył samolotem z Europy b. prezydent Hoover, który przebywał przez pewien czas w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec dla zapoznania się z sytuacją żywnościową.

Poparcie dla rządu Llopisa

PARYŻ, 24.2. PAP. Na przeprowadzonej w Tuluzie konferencji, przedstawiciele hiszpańskiej robotniczej partii socjalistycznej i centralnego związku robotników, wyrazili wolną ufania dla nowego rządu, na którego czele stoi Llopis.

Uzgadnianie procedury w Londynie

LONDYN, 24.2. PAP. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych dyskutowali nad francuską propozycją kompromisową, dotyczącą budowy komisji. W czasie tej dyskusji przedstawiciel Stanów Zjednoczonych zdecydował się na poważne ustępstwo, wyrażając zgodę, ażeby w skład czterech stałych komisji: politycznej, ekonomicznej, terytorialnej i wojskowej, które mają obradować na konferencji moskiewskiej, wchodził jedynie członekowie czterech wielkich mocarstw.

szczych państw Co tych komisji. Sprawy te przekazano do rozpatrzenia podkomisji.

Samolot

o napędzie atomowym

NOWY JORK, 24.2. Jak podaje „New York Times”, w Stanach Zjednoczonych prowadzi się od lipca ub. roku badania nad możliwością zastosowania energii atomowej, jako napędu dla samolotów. Uważa się, że zasięg i szybkość tego rodzaju samolotu będą praktycznie nieograniczone. Jako przykład podaje się, że kilogram uranu lub plutonu może wytworzyć energię o sile 300 milionów koni parowych.

Albo wojsko, albo węgiel

LONDYN, 24.2. PAP. W czasie wygłoszonego w Glasgow przemówienia poseł brytyjskiej Partii Pracy Zilliacus wystąpił z krytyką polityki zagranicznej.

Zażądał on w pierwszym rzędzie zwolnienia miliona żołnierzy brytyjskich ze służby celem zasilenia rolnictwa i przemysłu. Redukcja sił zbrojnych pozwoliłaby równocześnie na poważne zmniejszenie ciężarów finansowych, przypadają-

jących na armię a obciążających znacznie życie gospodarcze kraju.

Zilliacus oświadczył, że należy wybrać między obecną polityką zagraniczną a zagadnieniem zwiększenia produkcji węgla. Sytuacja ogólna uległaby radykalnej zmianie, gdyby ludzie, zdolni do dokonania tego, nie byli przetrzymywani na krańcach świata.

TO I OWO

„Trzeźwa” polityka

Związek Metodystów — Templariuszy w Stanach Zjedn. zwrócił się z apelem do czołowych polityków światowych, by powstrzymali się od picia napojów alkoholowych. Stan zamroczenia, wywołany przez alkohol, nie licuje z charakterem pracy mężów stanu.

Pismo „Clips Hest”, urzędowy organ Templariuszy śląda, aby każdy delegat, biorący udział w sesji ONZ, podpisał następujące zobowiązanie: „Zobowiązuję się tak długo jak plastowa będą urządzić członka tego Zgromadzenia i ponosić związaną z tym odpowiedzialność — nie pić napojów alkoholowych, przede wszystkim wódek. Tak mi dopomóż Bóg”.

Obawiamy się, że trudno będzie osiągnąć jednogłośnie wszystkich delegatów w tej tak subtelnej sprawie. Trudno także będzie zapewne skontrolować, czy poszczególni delegaci wypełniają powyższe zobowiązania. (API)

Co śpiewał Gigli w 1943 r.?

Londyńska opinia publiczna żywo interesuje się skandalom, który wybuchł nie dawno w związku z zapowiedzianym przyjazdem słynnego włoskiego tenora, Beniamino Gigli do Anglii. Gigli miał przybyć do Londynu 14 lutego. Tuż przed jego wyjazdem z Włoch, mediolański korespondent „Messagero” podał do wiadomości publicznej, że Gigli wydał w 1943 r. książkę pod znamionem tytułem „Dlaczego jestem fascystą?”. W odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin, brytyjski minister spraw wewnętrznych Chuter Ede oświadczył, że jeśli książka Gigli nie jest tylko „zwykłą powieścią” to zostaną przedsięwzięte odpowiednie kroki, aby uniemożliwić jego występy w Anglii. (API)

Z ostatniej chwili

Przyjazd min. Skrzyszewskiego odroczone

(Wiad. wł.). SAP podaje, że minister oświaty w rządzie premiera Cyrankiewicza, dr St. Skrzyszewski, dotychczasowy ambasador Polski w Paryżu, którego przyjazd do Warszawy wyznaczony był na dzień wczorajszy, przybędzie dopiero za trzy dni.

Wykrycie spisku na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej

(Wiad. wł.). Na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej wykryto spisek, którego

Ruch w sektorze prywatnym

(API) Narodowy Plan Gospodarczy przewiduje udział inicjatywy prywatnej w gospodarce narodowej w ramach, określonych drogą aktów prawnych, a jej działalność regulowana jest przez zarządzenia polityczno-gospodarcze, oparte o wytyczne Planu w odniesieniu do sektora prywatnego. Tezy 22 i 23 Planu precyzują zadania i uprawnienia inicjatywy prywatnej, stwierdzając m. in., że „działalność przedsiębiorców prywatnych... spotyka się z opieką i poparciem Państwa”.

Bezpodstawny sceptycyzm

Jest to wyraźne, a bardzo ramowe wypowiedzenie się sfer kierowniczych w sprawie roli inicjatywy prywatnej. Jest ono jednocześnie decydujące co do jej rozwoju, albowiem aż do chwili sprecyzowania tej roli w Planie opinia, podniecana pogłoskami, była usposobiona sceptycznie do możliwości rozwojowych tego działu w nowej rzeczywistości polskiej. Skoro jednak czynniki kierownicze wypowiedziały się wiążąco, wątpliwości poczły ustępować. Inicjatywa prywatna spotkała się z wyraźną zachętą, a szereg zarówno dalszych wypowiedzi, jak i zarządzeń przekonał sceptyków, że tezy Planu nie pozostaną bynajmniej na papierze.

Jest miejsce dla inicjatywy prywatnej

Jedną z ostatnich enuncjacji dotyczy tego odcinka sektora prywatnego, na którym może on niewątpliwie najwięcej zdziałać: budownictwa. W

Warszawie rozpoczął obrady trzydniowy ogólnokrajowy Zjazd Kierowników Instancji podległych Ministerstwu Odbudowy pod hasłem: „Mobilizacja sił do wykonania Trzyletniego Planu Odbudowy”. Minister Odbudowy M. Kaczorowski nakreślił szczegółowo rolę inicjatywy prywatnej w odbudowie. Stwierdził m. in., że udział jej winien osiągnąć 50 proc. wkładu ogólnego.

Nikt nie będzie miał prawa...

Minister zapowiedział nowelizację dekretu o remontach, która daje dalsze ułatwienia przy inwestowaniu kapitału prywatnego w odbudowie budynków, zniszczonych w czasie wojny. Ustala się obecnie normy praw-

ne, regulujące sprawę prywatności budownictwa nowych obiektów. Na ich zasadzie „każda osoba, która wybuduje nową budowlę, będzie nią w pełni dysponowała i będzie mogła pobierać czynsz nieregulamentowany, kalkulowany na podstawie rzeczywistych kosztów”.

Będą też stosowane ulgi podatkowe przy nowych budowach, podobnie jak to miało miejsce w ostatnich latach przed wojną. Podwyższenie normy powierzchniowej w nowozbudowanych domach oraz podwyższenie obowiązków czynszów, to dalsze punkty przewidzianych ułatwień dla inicjatywy prywatnej w zakresie budownictwa. (AZ)

Liga Morska obraduje w Warszawie

23 bm. rozpoczął się w Warszawie Zjazd Delegatów Ligi Morskiej z całego kraju. Przewodniczącym Zjazdu wybrano Ministra Pracy i Opieki Społecznej ob. Rusinka. W imieniu Rządu powitał Zjazd Min. Odbudowy ob. Kaczorowski. Następnie odczytano listy z życzeniami owocnych obrad od Prezydenta R.P. i Marszałka Rolizymierskiego.

Po przemówieniach powitalnych delegat Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego przedstawił m. in. dogodne ukształtowanie geograficzne Polski odrodzonej i stwierdził, że droga do do-

brobytu wiedzie tylko przez wyzyskanie wybrzeża morskiego. Dlatego też Liga winna dążyć do pociągnięcia za sobą szerokich mas społeczeństwa.

W dalszym ciągu Delegat Rządu do Spraw Wybrzeża, inż. Eugeniusz Kwiatkowski przedstawił korzyści, jakie możemy wyciągnąć z naszego położenia geograficznego oraz scharakteryzował obszernie nasze miasta nadmorskie, wzywając do pełnego wyzyskania ich możliwości. Mówca stwierdził, iż Śląsk i Morze Bałtyckie są dwoma zasadniczymi elementami naszego dobrobytu.

Maszyny i nawozy sztuczne dla rolnictwa

Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych zobowiązał się dostarczyć „Spółem” w ramach akcji „Przemysł dla wsi” w pierwszym półroczu bież. roku 28 tys. plugów jednoskibowych, 60 tys. bron polowych i posiewnych, 5.200 bron sprężynowych, 7.000 obsypników, 560 kultywatorów, 200 narzędzi wielostronnych, 1.200 grabi kocznych, 4.228 kieratów, 4.000 młockarni, 4.009 wielni, 4.000 sieczkarni, 5.000 parników, 800 kopaczek, 4.900 siewników i 2.000 wozów.

Największy nacisk położono na dostawę nawozów sztucznych, których ceny w okresie wiosennej kampanii siewnej pozostaną nadal atrakcyjne dla rolników. Ponieważ zapotrzebowanie rolnictwa na

nawozy jest b. duże, dostawy tegoroczne są zwiększone. Najważniejszą pozycję stanowią nawozy azotowe, których w akcji wiosennej dostarczonych będzie 176.400 ton, na dalszych miejscach idą nawozy fosforowe — 79.000 ton i nawozy potasowe — 76.500 ton.

Dystrybucją nawozów z akcji „Przemysł dla wsi” zajmuje się „Spółem” i Centrala Handlowa.

36 mil. sztuk igieł

Celem uregulowania cen igieł, „Spółem” zamierza w najbliższym czasie wypuścić na rynek zapas igieł, pochodzących z dostaw UNRRA w ilości 36 milionów sztuk.

ELIN PELIN (DYMITR IWANOW)

SPOTKANIE

Kompania, złożona z żołnierzy powołanych w trzecim rzucie mobilizacyjnym, w której służył wujaszek Stojan Gaćnik, maszerowała za wojskiem postępującym naprzód, pełniąc tu i ówdzie służbę garnizonową po miastach, wartowniczą na mostach, funkcje straży taborowej lub kolejowej, bądź też konwojowała jeńców.

Z miasta do miasta, ze wsi do wsi, wujaszek Stojan, owinięty pstrą derką, uzbrojony w karabin, przewędrował całe nowe zajęte terytorium i tam gdzieś, na drugim końcu świata, zatrzymał się na czas dłuższy jako strażnik mostu na jakiejś długiej szosie.

Posterunek znajdował się w miejscu pustym i odalonym. Wśród najgłębszej nocnej ciszy, kiedy spała nawet rzeczka, nie docierało do tego miejsca ani krzepiące ducha ujadanie psów ani rzeźwiący głos koguta.

Tu pozostawiono na straży wujaszka Stojana z kilkoma jeszcze towarzyszami. Zbudowali sobie szeroką ciepłą ziemiankę, z paleniskiem i kominkiem w głębi, powieszali wewnątrz mundury i plecak, zrobili sobie legowiska ze słomy i wychodzili regularnie na swoją wartę.

Ich srogie, milczące postacie, ciężkie jak głazy, atarczyły dniem i nocą tak gorliwie, że nawet ptak nie przemknąłby się nie zauważony.

Obiema stronami błotnistej szosy ciągnęły bez przerwy dwa niekończące się nigdy szeregi taborów.

Wujaszek Stojan owinięty stałe derką, z karabinem przy nodze, przeprowadzał wzrokiem ten nieustanny ciąg wozów, nie przeocząc najmniejszego drobiazgu. Woły, woźnice, koła, drabinki, oryginalnie wymyślone wygody, jakie w ciągu długiego marszu wykoncypował jakiś woźnica wynalazca, wszystko to przesuwano się przed badawczym wzrokiem wujaszka Stojana, patrzącego oczyma osadzonymi głęboko pod silnymi brwiami.

Od czasu do czasu czynił uwagi mocnym, skandującym głosem, jak gdyby przemawiał do głuchych:

— Hej, chłopcze, zaspasłeś, hej, zbierz lejce, bo wół ci je zdepcie i potarga.

Albo:

— Hej, wujaszku, zgubisz oś!

Kiedy zaś go zmieniono, kiedy wraz z towarzyszami grzał się rozkosznie przy ogniu w ziemiance, rozmowy wujaszka Stojana z kolegami wracały do wydarzeń, jakie miały miejsce w ciągu dnia, przy czym Stojan wymyślał ponownie pod adresem nieznanego trenarza, przebiehańców, których przyłapał na niechlujstwie.

— Pokreślił mu się wóz jak pijany. Ściągnij go, do diabła, człowieku. To tak się wybierasz na taką drogę!

W rozmowach politycznych, które często prowadzono w ziemiankach, wujaszek Stojan nie brał udziału.

Siedział pochylony nad ogniem, podsycając go od czasu do czasu i pykając z krótkiej fajeczki.

Pogoda była dżdżysta i mglista. Po kilka dni z rzędu nie pokazywało się słońce. Nie było widać ni słońca, ni zmiernych, więc i noc nie wydawała się im długie i ciężkie. Nie m'eli zegarka. Nie dokuczało to wcale wujaszce Stojanowi, który tyle lat przeżył bez zegarka, ale jeden z jego towarzyszy, sklepikarz wiejski w cywilu, o tym tylko ciągle myślał i każdego spotkanego na drodze człowieka pytał, która godzina.

Pewnego razu zwrócił się do niego wujaszek Stojan:

— Nie tylko godzinę, ale cały budzik ci przyniosę.

I istotnie, pewnego dnia, po zmianie, zniknął gdzieś i wrócił dopiero wieczorem.

— Macie tu budzik, chłopcy — rzekł uśmiechnięty od ucha do ucha, wyjmując spod derki tegoż koguta.

Ogrodzili mu miejsce w lepiance i zamykali go wieczór. Wujaszek Stojan zamykając koguta mawiał:

— Czekaaj, nakręcę zegar.

W dokładnie określonej porze nocy, zwłaszcza zaś rankiem, wyraźny dźwięczny głos koguta budził okolice, dając znać żołnierzom, która godzina.

Jednego wieczora zatrzymała się koło lepianki wielka kolumna taborów i rozłożyła się na noc. Rozniecili ognisko, zadali w dudę i kobzy, i puste miejsce ożywiło się.

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

Budownictwo w Lublinie mieszkaniowe

Ciężka sytuacja mieszkaniowa w Lublinie skłoniła Okr. Związek Rewizyjny Spółdzielni do zorganizowania, w porozumieniu z Wojewódzką Radą Narodową, Zarządem Miejskim i OKZZ, konferencji poświęconej omówieniu tej kwestii.

Zebrań odbyło się w dniu wczorajszym w sali konferencyjnej WRN przy licznym udziale przedstawicieli władz i instytucji, oraz delegatów zakładów pracy. Konferencje zgalił przewodniczący WRN ob. Czugała, który stwierdził, że głodu mieszkaniowego nie rozwiążą dekrety i komisje, a jedynym wyjściem z sytuacji jest budownictwo. Dlatego też WRN z radością wita zdrową inicjatywę budownictwa spółdzielczego i okaże mu jak najdalej idące poparcie.

Po wyborze prezydium, wygłoszono szereg referatów obrazujących sytuację w dziedzinie mieszkaniowej.

Przed wojną Lublin posiadał 27.400 mieszkań z 55.326 mieszkań. Na skutek działań wojennych i zburzenia Wieniawy, Gębla i innych dzielnic, zniszczonych zostało 1.125 budynków, w tym 666 wleگیo zniszczeniu całkowitemu, a 459 częściowemu. Straty materialne wynoszą ok. 28 milionów złotych przedwojennych. Obecnie ze względu na zajęcie wielu domów przez urzędy i wojsko, ludność korzysta z ok. 27 tys. izb. Komitet rozbudowy miasta projektuje wybudowanie w ciągu najbliższych 3-4 lat 800 mieszkań 3-izbowych, oraz domów na bursy i dla pracowników sztuki.

Inwestycje te pochłonęłyby sumę 1600 milionów zł. Są one możliwe przy uzyskaniu potrzebnych kredytów, oraz przy odpowiedniej podaży materiałów i ręk do pracy. Jeśli idzie o koszty budowy wzro-

śły one przez okres wojny w mniejszym stopniu niż ceny innych artykułów. Ustalony jest mnożnik 80-100, tak, że wybudowanie jednego metra kosztuje 3 tysiące złotych.

Ponieważ nie jest spodziewany większy wkład kapitałów prywatnych, czy państwowych w budownictwo mieszkaniowe, wielkie pole do działania ma przed sobą budownictwo spółdzielcze.

Dla zaspokojenia chwilowych potrzeb celowym jest zwrócenie się do władz i do wojska o pewne celefienta się i oddanie w ten sposób części zajmowanych lokali na mieszkania.

Jak wynika ze sprawozdania Banku Gospodarstwa Krajowego, który kredytuje

budownictwo mieszkaniowe w latach 1945-1946, nawet skromne kilkumilionowe kredyty dla województwa lubelskiego nie zostały całkowicie wykorzystane. Przyczyną tego stanu rzeczy są budżące nieufność wypadki przekraczania obowiązujących przepisów odnośnie nowowybudowanych nieruchomości, oraz niektóre

warunki Banku. Również obciążenie podatkowe nowych domów jest duże i dochodzi do 30 proc. ogólnych kosztów budowy.

Na terenie Lublina działa kilka spółdzielni mieszkaniowych. Na konferencji wyłoniony został komitet organizacyjny, który przeprowadzi pertraktacje celem połączenia ich w jedną, dużą spółdzielnię.

Pieczę nad spółdzielniami budowlanymi sprawuje Związek Rewizyjny Spółdzielni, który udziela wszelkich informacji w lokalu przy ul. Skłodowskiej Nr 6 m. 7 I. p. (Dział Spółdzielni Różnych).

Towary dla pracującej ludności

P.C.H. rozpoczęła akcję zaopatrywania świata pracy w towary tekstylne. W ramach tej akcji szereg instytucji państwowych, zakładów fabrycznych, innych zakładów pracy zgło-

siło się na terenie całego kraju do hurtowych składów PCH otrzymując znaczne ilości towarów, celem sprzedaży tych towarów między swych pracowników.

System ten jednak wykazał pewne braki. Z jednej strony brak kontroli stwarzał możliwość, że nie cały zakupiony towar dostanie się do bezpośrednich odbiorców, z drugiej strony pracownik zmuszony był kupować towar, nie zawsze odpowiadający mu kolorem lub gatunkiem.

Aby usprawnić rozdział PCH ustanowiła ostatnio nowy system dystrybucji.

Sprzedaż odbywa się obecnie tedy nie w uspołecznionych placówkach handlowych, tj. Sklepowach Centrali Handlu Detalicznego, własności Związku byłych Więźniów Politycznych, przeznaczonych specjalnie do tego celu, bądź też w konsumach fabrycznych. W Lublinie (jak już podaliśmy) sklep taki mieści się w gmachu OKZZ.

C.S. 10, 11 i 12 na warsztacie C.S.S.

Czołowe miejsce wśród naszych zakładów lotniczych zajmowały przed wojną fabryki PZL na Okęciu; obecnie na gruzach tej fabryki odbudowuje swoje zakłady Instytut Techniczny Lotnictwa (ITL) i powstałe w połowie zeszłego roku Centralne Studium Samolotów (CSS). Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego. W części wykończonych pomieszczeń rozpoczęto pracę. Równocześnie postępuje szybko dalsza odbudowa warsztatów i laboratoriów.

CSS posiada obecnie w opracowa-

Robotnicy PMS jadą na wczasy

W ub. tygodniu wyjechała na wczasy do Szklarskiej Poręby 50 osobowa grupa pracowników Państw. Monopoli Spirytusowego. Wczasy zostały zorganizowane staraniem Rady Zakładowej Dyrekcji PMS.

niu konstrukcyjnym trzy pierwowzory, zamówione przez Departament Lotnictwa Cywilnego Min. Komunikacji, a mianowicie:

- 1) będący na ukończeniu samolot szkolny C.S. 10, dwumiejscowy dolnopłat konstrukcji mieszanej z silnikiem Walter-Mikron o mocy 65 KM,
- 2) szkolny akrobacyjny C.S. 11, dwumiejscowy dolnopłat, z silnikiem Walter „Minor I” o mocy 150 KM, przeznaczony dla dalszego doskonalenia w pilotażu, oraz
- 3) komunikacyjny C.S. 12, dwunastomiejscowy dolnopłat dwusilnikowy o dźwigu handlowym 1000 kg, konstrukcji całkowicie metalowej.

Harcerze lubelscy w pogotowiu przeciwpożarowym

W związku ze zbliżającym się niebezpieczeństwem powodzi Hufiec Harcerzy Lublin - Wschód zorganizował specjalną drużynę przeciwpowodziową, składającą się ze starszych harcerzy. Utworzono sekcję sanitarno-ratowniczą i sekcję techniczno-łącznościową. Harcerze wchodzący w skład drużyny są poważani siecią alarmową, w ten sposób, że w ciągu jednej godziny mogą stanąć na zbiórce.

Do współpracy zgłosiły się również lubelskie harcerki.

Komendantem drużyny przeciwpowodziowej jest dh. phm. Kwieciński Jerzy.

Pozostałe Hufce Harcerzy organi-

zują następne drużyny ratownicze. Komendant drużyny ratowniczej harcerskiej nawiązał kontakt z organami administracyjnymi prowadzącymi akcję przeciwpowodziową. (G.S.)

Tereny saneczkowe w Karkonoszach

PBP „Orbita” przystępuje do budowy na Ziemiach Odzyskanych, w Karkonoszach, 2 wyciągów sanitowych dla potrzeb turystyki zimowej. Jeden z wyciągów będzie budowany ze Szklarskiej Poręby na Szrenicę (1362 m). Będzie on miał 2 km długości i różnicę poziomów 500 m. Drugi z Karpacza na Małą Kopę 1375 m. ma mieć 1400 m długości i około 400 m różnicy wzniesień. Wyciągi te będą budowane stopniowo z początku jeden, a następnie w miarę posiadanych funduszy drugi.

Należy zaznaczyć, że są to pierwsze całkowicie nowe inwestycje polskie na tych ziemiach, oraz że będą wykonane w całości przez polskich robotników i inżynierów. W naszych zakładach i z naszych materiałów. Budowane przed wojną kolejką górską na Kasprowy Wierch Czubalówkę w Zakopanem oraz na Górę Parkową w Krynicy, jak również wyciągi saneczkowe z Kotta Kaeprowego oraz w Sławsku sprowadzane były w całości z zagranicy i dopiero montowane w Polsce.

SPOTKANIE

(Początek na str. 3-ciej)

Wujaszek Stojan poszedł na pogawędkę, dowiedzieć się od treniarzy, skąd i dokąd jada, posłuchać nowinek, obejrzeć wozy i bydło. Szczególnie podobały mu się wozy.

— Widać, że to nie z moich stron, — mówił sam do siebie — to zagórskie wozy, tamtejsza robota. Ładna robota.

Chodził dokoła tu i tam, zaglądał od spodu, dotykał, uderzał, chwalił drabinki, klepał je niby znajomka po łopacie.

Kiedy zbliżył się do jednego pstrego jarzma, wół leżący w jarzmie i słodko przeżuujący, wyciągnął szyję i dmuchnął w twarz wujaszka Stojana.

— Popatrz! Toż to Welcza, nasz Welcza, — krzyknął wzruszony wujaszek Stojan. — Poznał mnie, psiać, poznał mnie. Pisała mi żona, że go zarekwirowali, więc myślałem — Boże przebac, — że się już nigdy nie zobaczymy. A tu masz O, piękny Welczo, o dobry Welczo!

Wujaszek Stojan ukląkł przy wołku i zaczął gładzić go czule, drapać po czole. Bydło wyciągnęło głowę, wysuwając wilgotny pysk do swego dawnego przyjaciela. — Poznał mnie, psiać, Bydło i poznało. — Zwrócił się do zebranych wokół siebie. Zjawili się również towarzysze wujaszka Stojana.

— To jest Welcza, o którym wam opowiada-

łem, — rzekł do nich. — Wdziecie, przyszedł do mnie gość, a ja myślałem, że go już nigdy więcej nie ujrę. Piękne bydlatko, prawda? A jak ciągnie, jak ciągnie!

Wujaszek Stojan zaczął go znowu głaskać i czule doń przemawiać:

— Piękny Welczo, i tyś się dostał do wojska! Ty za wszystkie lata. Hej chłopcze, — zwrócił się do taboryty — uważaj mi na bydlatko, słyszałeś? Daj no tu zgrzebło.

Wziął zgrzebło dmuciane od woźnicy i zaczął czyścić swojego gościa, który sprawił mu tyle radości.

— Wstań, Welczo, wstań! O tak! Podnieś ogon! Uu, jakis ty brudny!

Przemawiając doń najcieplejszymi i najbardziej delikatnymi słowami czyścił go wujaszek Stojan starannie i cesał szczoika. Skończywszy czyszczenie przyniósł opalkę otrębów, zmieszał je z ciepłą wodą i dał jeść bydłciu, sam zaś stojąc z boku, przyglądał się jedzącemu. Zmęczony wół jadł z apetytem, a najadłszy się spojrział słodko na swego przyjaciela, kręcącego się troskliwie w okół niego.

— A, rozumiem, pewnie ci zimno — zauważył wujaszek Stojan, spoglądając na czyste niebo, wyiskrzony migocącymi poprzez mróz gwiazdami.

Zdjął z siebie derkę i okrył nią zwierzę.

— Masz, ogrzej się! Gościem moim jesteś, więc nie dam ci zmarznąć! O, tak — widzisz, my do-brego nie zapominamy.

Dawno już zapadła noc. Starzy żołnierze spał przy ognisku w ziemiance, a wujaszek Stojan ciągle jeszcze towarzyszył swojemu drogiemu gościowi.

Pożegnał go późno, sam jednak przez całą noc nie mógł zasnąć. W duszy jego, wskutek radosnego spotkania się z Welczą, zbudziły się wszystkie subtelne i piękne wspomnienia o domu, dzieciach i kraju...

Nazajutrz rano nie doczekawszy piania koguta wstał wcześniej, by zająć do Welczy.

Kiedy tabor ruszył dalej, wujaszek Stojan marszerował tuż przy swoim Welczy odprowadzając go dosyć daleko. Przy rozstaniu zatrzymał wołka, pogłaskał i pocałował w czoło.

— Z Bogiem, mój Welczo!

Zwrócił się do taboryty:

— Słuchaj, chłopcze, pilnuj mi wołka i niech was Bóg prowadzi!

Poszukawszy głęboko w zanadrzu wyciągnął pu-gilares, otworzył go, wyjął pięć lewów i dał je żołnierzowi.

— Masz tu, na wódkę, tylko uważaj na bydlatko, czyść je i jeść mu dawaj.

Tabor zniknął w oddali, a wujaszek Stojan długo jeszcze patrzył za nim, wreszcie wrócił do towarzyszy. Smutny, jak gdyby rozstał się z najbliższym człowiekiem.

(Przetłumaczenie z bułgarskiego)

23.164 warsztatów rzemieślniczych pracuje na Lubelszczyźnie

Dużą rolę w stosunkach gospodarczych odgrywa rzemiosło jako czynnik drobnej wytwórczości. Pojęcia ogółu społeczeństwa o sytuacji rzemiosła są krąćcowo różne. Nie posiada ono jasnego poglądu na jego sytuację. Postarajmy się zatem wniknąć w to zagadnienie i omówić je z punktu widzenia samego rzemiosła.

Po wojnie i okupacji

Jak wiemy z ubiegłej wojny rzemiosło wyszło z ciężkimi stratami tak materialnymi, jak i w ludziach. Ubytek wykwalifikowanych rzemieślników dochodzi do 50 proc. ich ogólnej liczby. Na terenie Lubelszczyzny liczą zakłady rzemieślnicze, zmniejszyła się z 45.651 przed wojną do 23.164 obecnie. Taki stan rzeczy stworzył pomyślną koniunkturę dla pozostałych rzemieślników, szczególnie dla krawców i szewców przez zwiększony popyt na ich usługi. Tu jednak odbiło się na rzemiosło powszechne zubożenie ludności. W konsekwencji rzemiosło w doznym stopniu zaprzestało wytwarzania nowych dóbr przyczynając się na reperacje i przeróbki. Przyczynił się do tego również brak dostatecznej ilości surowców na rynku, a co za tym idzie, wygórowanie ich ceny.

Szkolenie młodego narybku

Zo sprawą ubytku dużej ilości rzemieślników wiąże się konieczność za-

pełnienia jak przez szkolenie młodego narybku. Ze względu na doniosłość zagadnienia zajęło się nim państwo, które istniejącym stan rzeczy stara się poprawić, nie tylko przez zwiększenie liczby szkół zawodowych i popieranie mistrzów kształcących uczniów w swych warsztatach, ale i przez organizowanie krótkoterminowych kursów dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb w tej dziedzinie. Jeśli dzie o starych rzemieślników ustosunkowani są oni do sprawy szkolenia na ogół niechętnie, natomiast należy podkreślić pełne zrozumienie tego zagadnienia wśród rzemieślników młodych.

Konkurencja „dzikich” rzemieślników

Jakie są bolączki rzemiosła?

Rzemieślnicy skarżą się przed wszystkim na wysokie obciążenia podatkowe. Częściowo jest to winą i samych rzemieślników, których większość nie prowadzi żadnych ksiąg. Niemniej jednak skłania to wielu do nielegalnego prowadzenia warsztatu, uchylania się przez to od wszelkich opłat. Obecnie wśród 23.164 zakładów na Lubelszczyźnie 8.108 jest nielegalnych. Walka z nimi przysparza niemało kłopotów Izbie Rzemieślniczej i Cechom, do których przynależność na podstawie obowiązującego ustawodawstwa

nie jest przymusowa. „Dzicy” rzemieślnicy dzięki temu właśnie, że nie ponoszą żadnych ciężarów, stanowią poważną konkurencję dla warsztatów legalnych.

Surowce i narzędzia

Poważną bolączką jest brak maszyn i narzędzi zniszczonych w okresie okupacji, lub kompletnie zużytych, których nie można obecnie uzupełnić. Nie pozwala to na rozwinięcie produkcji i osiągnięcie pod tym względem stanu przedwojennego. Wiele trudności następuje brak surowców. Niektórych zupełnie nie ma, a inne sprzedawane są po cenach wygórowanych. Dlatego też duże nadzieje pokłada się w nowozałożonej Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia, która będzie dostarczała surowców zrzeszonym rzemieślnikom.

Częste wahania cen uniemożliwiają dokładną kalkulację na dłuższą metę i dlatego też często narzekamy na zbyt wysokie ceny pobierane przez rzemieślników. Niewątpliwie jednak wielu z nich wykorzystuje również chwilową koniunkturę.

Przed sezonem budowlanym

Niektóre gałęzie rzemiosła przechodzą ciężko przez zimę. Najbardziej dotkniętym jest murarstwo, które znajduje się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji. W tym właśnie wypadku na rynku znajdują się dostateczne ilości surowców, lecz brak jest robót, a remonty nawet w sezonie budowlanym nie dają pełnego zatrudnienia. Toteż i wśród uczniów zainteresowanie murarstwem jest słabe i na terenie Lubelszczyzny mamy ich zaledwie kilku. Może rok bieżący przyniesie w tym kierunku zmiany na lepsze.

Historia szkół lubelskich [2] Gimnazjum im. Zamojskiego

W r. 1916 Zrzeszenie Nauczycieli założyło prywatną szkołę pod nazwą: „Wyższa, ośmioletnia szkoła realna”. Dyrektorem jej został ks. Gostyński Karimierz, którego Niemcy zamordowali w okresie okupacji w obozie oświęcimskim. W r. 1922 szkołą upaństwowiono. Otrzymała ona wtedy nazwę: „Państwowe Gimnazjum typu matematyczno-przyrodniczego im. Het. J. Zamojskiego”. Na skutek reformy szkolnictwa w r. 1934 gimnazjum przemianowano na „Liceum i gimnazjum im. Het. J. Zamojskiego”, przy czym liceum posiadało 2 wydziały: matematyczno-fizyczny i przyrodniczy.

W r. 1939 liceum wydało 46 maturzystów.

Po zajęciu gmachu szkoły przez wojsko niemieckie i aresztowaniu w dniu 9 listopada 1939 r. większości nauczycieli, szkoła zlikwidowano. Aresztowanych jednak wkrótce zwolniono (oprócz prof. Skuplińskiego, który przez całą wojnę więziony był w obozie w Oranienburgu), a obecny dyrektor Gimnazjum im. J. Zamojskiego, p. Paciorek Alojzy, mianowany został przez podziemne władze szkolne kierownikiem szkoły. W r. 1944 r. dyr. Paciorek otrzymał polecenie reaktywowania szkoły. W latach powojennych wydała ona 42 maturzystów. Gimnazjum im. J. Zamojskiego jest obecnie jednym z najliczniejszych zakładów w okręgu lubelskim, gdyż kształci się w nim ponad 500 uczniów. (L)

Tragiczne skutki niebezpiecznego „sportu”

Czepianie się dzieci pojazdów stało się plagą nagminnie rozpowszechnioną. Przykłady jej zaobserwować można szczególnie często obecnie, gdy ulice pokryte są warstwą lodu. Dzieci przyczepiają się do aut i jadą za nimi na tyłkach, a w braku ich — na żelówkach. Pomijamy już tutaj kosztowność takiej „imprezy”, obciążającej poważnie kieszeń rodziców, gdyż chodzi nam głównie o niebezpieczeństwo, jakie zagraża dzieciom, uprawiającym ten rodzaj „sportu”, którego finał jest często tragiczny.

Nie dalej, jak w sobotę zdarzył się właśnie taki wypadek na ulicy Ruskiej. Uczeń jednej ze szkół, 12-letni Czulowski Czesław, zam. przy ul. Ruskiej 23, przyczepił się do jadącego autobusu MKS. W pewnym momencie, gdy autobus zakreślił, Czulowski stracił równowagę i wpadł pod koła samochodu, ponosząc na miejscu śmierć.

Rodzice powinni surowo karać dzieci, a dyrekcje szkół — uczniów, złapanych na uprawianiu tego niebezpiecznego „sportu”. Zwracamy uwagę, że wypadki przy-

czepiania się do samochodu zdarzają się najczęściej przy końcowych przystankach autobusów MKS. (L)

Przygotowania przeciwpowodziowe

Wyjątkowo duże opady śnieżne w ciągu obecnej zimy stwarzają poważne niebezpieczeństwo powodzi z nadejściem fali ciepła.

Na terenie Lublina trwają przygotowania do akcji przeciwpowodziowej. M. in. Miejska Straż Ogniowa szkoli specjalną drużynę, której zadaniem będzie akcja ratownicza na wypadek zalania niżej położonych dzielnic miasta. Gromadzony jest także potrzebny sprzęt, jak: czółna, łodzie itp. Poza tym Komenda Straży nawiązała kontakt ze strażami fabrycznymi, które organizują ratownictwo na awyach odcińkach.

Od podwórka do podwórka

Wymarza śmieci i nieczystości

W wędrownie po lubelskich podwórkach natraliliśmy na specjalny charakter brudu, niechluistwa i zaniedbania. Po prostu nie chce się przejść w głowie, że podobny dom może w ogóle istnieć.

Po wejściu do sieni wpadamy w głęboką i szeroką dziurę. W podłodze walców, okalających podwórkę znajduje się wiele tzw. „wilczych dołów” — jeden niezręczny krok może spowodować upadek i śmierć (wypadek śmiertelny był już raz notowany).

Podwórko przypomina większych rozmiarów studnię; w tym wypadku orzydałaby się, gdyby była bez dna. Lokatorzy domu z braku odpowiedniego miejsca na śmieci wszystkie nieczystości i śmiecie wyrzucają przez okna (dostownie) na podwórkę, gdzie już uzbierała się odpowiednich roz-

miarów „góra”. Ubikacji zupełnie nie ma, a jak już zaznaczyliśmy, wszystko jest na podwórku. Chcielibyśmy tylko wiedzieć, co będzie, gdy nadejdzie odwilż, kiedy już po jednym dniu piwnice są zalane wodą.

Bardzo ciekawym jest fakt, że obok tego wielkiego śmietnika mieści się ni mniej ni więcej tylko... wytwórnia cukerków. Smacznego... Lokatorzy narzekają, cierpią i czekają? Przecież administracja prócz normalnego czynszu za komorne pobiera specjalne, dodatkowe opłaty na dozorcę, na wywóz śmieci, za wodę itp.

Przed Specjalną Komisją Sanitarną otwiera się wielkie pole do popisu.

Dla orientacji podajemy adres: Noworybna 2, drugie wejście od Lzu. „Psiej Górki”

Dwa lata pracy lubelskiego oddziału RTPD

Działalność Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci datuje się od 1919 roku. Natychmiast po wyzwoleniu Lubelszczyzny dawni członkowie Towarzystwa przystąpili energicznie do pracy i już na początku 1945 r. powołano do życia pierwszą placówkę RTPD — przedszkole przy ul. Lubomelskiej 8.

Początkowo zapisy dzieci były dość małe, z biegiem czasu jednak poczęły napływać coraz to nowe zgłoszenia, tak, że trzeba było uruchomić drugą — przy pl. Bychawskim dla 86 dzieci.

Równocześnie z organizowaniem przedszkoli, urządzono na ul. Lubomelskiej półkolonię dla 60 dzieci w wieku do lat 10. Półkolonia ta miała na celu zapewnienie dzieciom odpoczynku w higienicznych i zdrowych warunkach oraz intensywne odżywianie. Ilość posiłków w okresie trwania półkolonii była zwiększona do 3 razy dziennie, podczas gdy w przedszkolach dzieci dostawały śniadanie i obiad. Jak bardzo były potrzebne te półkolonie, świadczy najlepiej liczba dzieci korzystających z nich w roku 1946, która przekroczyła 300.

W dalszym etapie organizowania przed szkoli Zarząd postanowił otworzyć nowe, przy ul. Firlejowskiej 36, na Kalinowszczyźnie. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się do tej sprawy Rady Zakładowej młyna nr 12 i pomocy Zarządu Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego, w dniu 1 czerwca 1946 r. przedszkole zostało otwarte. W chwili obecnej trzy przedszkola RTPD liczą już 180 dzieci i zatrudniają 26 osób personelu.

Ponadto Zarząd RTPD uruchomił we wrześniu ub. r. punkt opieki nad podróżującą matką i dzieckiem na dworcu kolejowym, którego zadaniem jest ułatwienie podróży matkom z dziećmi. W pokoju, uzyskanym na ten cel, znajdują się łóżka dla wypoczynku, zawsze gorąca herbata dla matki, zaś mleko dla dzieci oraz bielizna dziecienna do zmiany. Punkt czynny jest bez przerwy w dzień i w nocy.

Zarząd Lubelskiego Oddziału RTPD obejmuje swą działalnością całe województwo. Założono przedszkole w Chelmie i projektuje się uruchomienie przedszkoli w Puławach i Zamościu, oraz sanatorium dla dzieci RTPD w Puławach.

Jeśli chodzi o zamierzenia na przyszłość, to dążeniem Zarządu od dawna jest otwarcie świetlic dla dzieci w wieku szkolnym, która dałaby im możliwość odrabiania lekcji w odpowiednich warunkach oraz kulturalnej zabawy.

Powyższej treści sprawozdanie złożono na zebraniu Lubelskiego Oddziału RTPD, które odbyło się w ub. niedzielę, tj. 23 lutego br. Na zebraniu tym wybrano również nowy Zarząd, w skład którego weszli: ob. ob. Dymowski T., Dingoszowa F., Dmowski J., Szydłowska B., Lachowa J., Parnas A. i dr Stocki.

Wypadki i kradzieże

Adamczyk Władysław, zam. we wsi Rury Świętoduskie, zameldował, iż w nocy z dnia 22 na 23 bm. nieznanymi sprawcy skradli mu świnie. W wyniku dochodzenia ustalono, że kradzieży dokonał Arenda Tadeusz, zam. we wsi Rury Świętoduskie. W czasie rewizji odnaleziono pochwytowaną świnie, która zakopana była w śniegu. Arenda zbiegł.

W dniu 22 bm. nieznanymi sprawcy włamali się do jadalni Marii Ekert przy ul. Targowej 4, skąd skradli 50 kg śliwek suszonych, 18 kg wędlin, 4 kg słoniny, 2 kg masła, 35 butelek piwa, 12 litrów wódki, kożuszek z królików, 550 szt. papierosów, oraz 6.200 zł gotówki.

W niedzielę wzywano Pogotowie Ratunkowe na ul. Graniczną 6, gdzie uległ zwichnięciu Jabczak Wacław oraz 3 osoby z jego rodziny.

Zaczadzoną udzielono pierwszej pomocy. Jabczaka Wacława przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. (L)

Teatry i kina

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj i codziennie znakomita komedia 3-aktowa Michała Bałuckiego „Dom Otwarty” w reżyserii G. Błońskiej z udziałem całego zespołu artystów teatru miejskiego.

KINO „APOLLO” wyświetla film produkcji francuskiej p. t. „Ludzie i manekiny”. Nadprogram: PKF Nr. 7.

KINO „RIALTO” wyświetla film p. t. „Nowe pokolenie”. Nadprogram PKF Nr. 6/47.

NOCNE DYŻURY APTEK

Wtorek, 25 bm: Krak. Przedm. 29, Zamajska 23, Nowa 23, Narutowicza 27.

Po meczu Radomiak — Lublinianka

Rozmowa z wicemistrzem Europy — Czortkiem

Cheć uchwycić wrazenia zawodników po meczu bokserskim Radomiak—Lublinianka, przeciskamy się przez tłum widzów do szatni. Zaczynamy od gości. Wicemistrz Europy Czortek dopytuje się właśnie o swoją kauczukową szcękę ochronną, ale chętnie służy nam rozmową:

— Okrzyczeli tego Ostaszewskiego może trochę „na wyrost”. Cóż, uderzenie, trzeba przyznać, ale jest jeszcze surowym zawodnikiem. Z drużyny lubelskiej najbardziej podobali mi się: Baran i Zieliński, Zielińskiemu jak gdyby brak kondycji, powinien on należeć do czołówki naszych bok-

serów w wadze półśredniej. Jeśli idzie o moich kolegów, to dobrze walczyli: Szulc, Kosiński i Wasiak. Gniewosz miał walkę wygraną, podchwie jak i Drabkowski w półciężkiej.

Okazuje się, że nasz „mistrz uników” ma dopiero 30 lat i niewątpliwie nieprędko jeszcze ring porzuci. Czortek stoczył ogółem 224 walki, był mistrzem Polski w w. muszej i piórkowej. Przez 2 lata i 3 miesiące przebywał w Oświęcimiu, przez 5 miesięcy w Marthausen, co odbiło się na jego zdrowiu i kondycji. Obecnie Czortek pracuje w Radomskiej Fabryce Obuwia „Bata” jako „sztancer”.

— Przygotowuję się właśnie do indywidualnych mistrzostw Polski, będę startował w w. piórkowej. Jak będzie — zobaczymy

Bardzo zależy mi na rewanżu z Chudym. Mój klub prowadził w tej sprawie pertraktacje, ale jakos do rewanżu nie doszło — mówi na pożegnanie.

Krok ma 26 lat, stoczył dopiero 14 walk. Skarży się: „Ten Zieliński paskudnie bije”.

Drabkowski twierdzi, że przeszkadzał mu brak powietrza w natłoczonej sali. Siemion I wybił mu przedni ząb.

Szulc II poprzednio występował w barwach KKS Inowrocław, występował na ringu już 51 razy.

Gniewosz, znany sprzed wojny pięściarzem warszawski (poprzednio PZL), po wojnie walczył dopiero 8 razy.

Przybytniewski lepiej czuje się w w. muszej. W kuguciej walczył pierwszy raz. O Baranie wyrażał się z pełnym uznaniem.

Kierownik drużyny radomskiej ob. Jelenek z wyniku jest zadowolony, chociaż jego zdaniem Siemion I powinien być w trzeciej rundzie na stojąco wyliczony.

Ogólnie radomiacy chwalą rędzię ringowego, natomiast pewne pretensje rozeszły do sędziów punktowych.

Sekcja pięściarska Radomiaka liczy 60 zawodników, treningi prowadzi trener Paniel.

„JAWA” Mydło do prania „JAWA” Pasta do obuwia „JAWA”

Do nabycia w każdym sklepie „JAWA” Lub. Zakłady Chem. Jan Wawrzonek LUBLIN, Przemysłowa 5 Telefon 29-41 Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 3 telefon 26-23

FIRMA „STANGARD”

LUBLIN, Lubartowska 13 Telefon: 40-94 SKUPIJE kałafonię, tłuszcz, wosk, parafinę, oleje itp.

MYDŁO „SIEW”

w znanej jakości do nabycia we wszystkich sklepach

Fabryka:

Lublin, Przemysłowa 22 Tel. 36-23 611

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

URZĘDOWE

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT

Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Odbudowy niniejszym ogłasza przetarg nieograniczony na remont i częściowe wyłączenie instalacji centralnego ogrzewania w budynku Szpitala Powiatowego w Puławach.

Oferta powinna być złożona tylko na całość robót ujętych w ścieżkach kosztorysach, które można otrzymać w Wydziale Odbudowy.

Przy składaniu ofert i wykonaniu robót obowiązują:

1) Warunki ogólne o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa.

2) Warunki ogólne obowiązujące przy wykonywaniu robót i dostaw dla Skarbu Państwa.

3) Warunki techniczne zgodnie z normami P.K.N.

Przed składaniem oferty należy zapoznać się na miejscu z warunkami wykonania roboty.

Roboty powinny być wykonane w terminie do 1 września 1947 roku.

Kaucja umowna będzie żądana w wysokości 2% ogólnej wartości robót i winna być złożona przed podpisaniem umowy w gotówce lub innych walorach uznanych przez Ministerstwo Skarbu, ewentualnie do tej wysokości winno być uzupełnione wadium. Ponadto na zabezpieczenie wykonania umowy z każdego przyszłego rachunku będzie potrącone 5 proc. Oferta powinna być sporządzona w przepisany sposób i złożona do godziny 12-ej dnia 4 III 47 r. w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, pokój Nr. 76 do skrzynki, albo nadadana, pocztą pod tym adresem. Ofertant powinien złożyć wadium w wysokości 1 proc. ogólnej kwoty oferty na roboty i w. Wadium przepada na rzecz Skarbu Państwa jeżeli ofertant pomimo otrzymania się przy przetargu uchyla się od podpisania umowy lub nie złoży żądanej kaucji umownej przed podpisaniem umowy. Jeżeli ofertant nie utrzyma się przy przetargu, wadium będzie mu zwrócone w ciągu 14 dni po zakończeniu rozprawy ofertowej. Kwoty stwierdzające wnieście wadium należy dołączyć do oferty. Ponadto

to należy przedstawić wyciąg z rejestru handlowego, odpis karty ziemiełniczej, karty rejestracyjnej na bieżący rok kalendarzowy. Oferta obowiązuje oferenta do dnia 20 kwietnia 1947 r. Zmiana lub cofnięcie oferty dopuszczalne są tylko w terminie przewidzianym do składania ofert. Przetarg odbędzie się w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego — ul. Spokojna 4 — pokój Nr. 76, dnia 4 marca 1947 r., o godz. 12-tej. Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo wyboru oferty niezależnie od wysokości zaplanowanej sumy, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Warunki, plany, ścieżki kosztorysy, projekt umowy itp. ofertant może nabyć w Wydziale Odbudowy — Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, Spokojna 4, pokój Nr. 76.

Naczelnik Wydz. Odbudowy (Fajrowicz Włodzisław) 835 Architekt

OGŁOSZENIE

Wojewódzki Wydział Zdrowia, w myśl zarządzenia Ministerstwa Zdrowia przystępuje do rekrutacji wania pielęgniarstwie egzaminów państwowych, poprzedzonych 2 miesięcznym kursem pielęgniarstwa.

W związku z powyższym Wojewódzki Wydział Zdrowia zawiadamia, że podania kandydatów przyjmują Referat Pielęgniarski, ul. Cicha 6, pok. Nr. 2, codziennie w godzinach od 10 do 13, oraz udzielają informacji.

Następnie zawiadamiamy, że wszyscy aplikanci bez umówień zawodowych winni zarejestrować się w Zarządzie Miejskim, Wydział Zdrowia, Krakowskie Przedmieście 20, I piętro, gdyż dla tych pielęgniarów jest przewidziany egzamin państwowy pielęgniarstwa. 848

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOSCI. Informacje Lublin skrytka pocztowa 105. 542

KURSY KROJU DAMSKIEGO Wysockiego czeszczytgodnów przygotowują do egzaminów cześć Indycznych, Zapisy Lublin, Nowa 19 m. 3. 734

PEACA

POSZUKUJE PRZEDSTAWICIELI DO PRZYJMOWANIA ZAMOWIEŃ WZGLĘDNIE PRACUJĄCYCH NA WLASNY RACHUNEK, NA TEREN WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO. OFERTY PISEMNE PROSZE KIEROWAC: „WYTWORNIARZ ARTYKULÓW CHEMICZNO-GOSPODARCZYCH MERKURY” KRAKÓW, STRADOM 10. 825

POTRZEBNA od zaraz pomoc domowa — Wieniawska 4 m. 3. Warunki dobre. 808

DLUGOLETNI kierowniczką kuchni poszukuje pracy, może być w stołówce lub pensjonacie. Zgłoszenia „Dziś ogłoszeń” pod „G”. 832

DROGISTY poszukuje C.H.P.Ch. Hurtownia Wojewódzka Nr. 11 w Lublinie, ul. Zamajska 4, tel. 22-47 — na stałą posadę kierowniczką działu zakupów. 854L

LEKARSKIE

WENERYCZNE, skórne, płciowe, dr. Feldman, Lubartowska 19-6. Front, II p. 458

Dr RAK Leon choroby weneryczne, skórne. Wyszyńskiego 12-25. 492

LOKALE

ART. MALARZ poszukuje pokoju w śródmieściu, niekurepującego, dobrze zapłacę. Rynek 7-6. 851

DWIE STUDENTKI poszukują pokoju. Cena obojętna. M. Czechowska, Lublin, Kolałaja 4-10. 849

HANDLOWE

NIERUCHOMOŚCI, sprzedaż, pomiary, plany Miernezy Przystaży Białkowskiej Lublin Sądowa 4. 570

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygodna” Michalowskiego Bernardynska 28, telefon 34-87. 1217

POCZTÓWKI WIELKANOCNE, kwiaty, ozdoby imieninowe, wyśmienite, bajki, gry dostarcza Wydawnictwo „INTERPRINT”, Kraków, Gertrudy 12. Warszawa — Marszałkowska 187. 757

DO SPRZEDANIA: szafa trzy drzwiowa, dwudrzwiowa, kredens, łóżka, stoly. Sucha 19 m. 2. 823

KUPIĘ stołek do kart w dobrym stanie. Oferty Administracja pod „stołek”. 839

PLACE, domy, sprzedaż pomiary, plany. Pogodziński, Lublin, Krakowskie 59. 735

MASZYNY do wyrobu świec kościelnych kupimy. Bazar Katolicki, Łódź, Sienkiewicza 49. 834

DO SPRZEDANIA bufet sklepowy z gablotką. Nowa 4. Stacja autobusowa. 850

SAMOCHOŃ osobowy, — motocykl, kupimy, może wymagać remontu. Kunsy Samochodowe, Lublin, Żmigrod 6, telefon: 12-18. 844

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM się skradzione w Lublinie w dniu 29 stycznia 1947 roku z samochodu przy ul. Zielonej patent na 1947 r. wydany przez Urząd Skarbowy w Klekaczach na imię firmy „Wuzeter” w Suchedniowie, pozwolenie na budowę i plany terpalentami, wydane przez Województwo Klekackie oraz blank rachunkowy. 826

UNIEWAŻNIAM skradzione orzeczenia lekarskie, wydane przez Szpital Okręgowy w Lublinie, oraz zaświadczenia demobilizacyjne, wydane przez RKU Lublin na nazwisko Stasiak Wacław, zamieszkały folwark Bystrzajowice, gm. Ptaszki, pow. Lublin. 852

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę, wydaną przez Zarząd Miejski Lublin i legitymację kolejową z DOKP Lublin na nazwisko Szymańska Halina, zamieszkała Bychawska 25-12. 845

ZAGUBIONO konnkarę na nazwisko Szabiegły Jan, wieś Sadurki, wydana przez Zarząd gminy Nalęczów. 847

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Biała Podlaska na nazwisko Naumik Aleksander, zamieszkały Chotyłów gm. Piszczac, pow. Biała Podlaska. 846

ZAGUBIŁEM wojskową kartę rejestracyjną Buchnat Franciszek, zamieszkały Dzierżkowiec, Wola Stara. Kraśnik. 842

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą, wydaną przez gm. Mełgiew na nazwisko Kordyga Andrzej, zamieszkały Trzaskowice, gm. Mełgiew, pow. Lublin. 841

UNIEWAŻNIAM zagubione 2 księgi, znaczki tożsamości konia, wydane przez gm. Komopnica, na nazwisko Olszka Jan, zamieszkały Uniszowice, gm. Komopnica, pow. Lublin. 843

POZNE

NAJSŁYNNIEJSZY psycholog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi charakter, kierunek zdolności, rady, prezna czenie. Napisać pytania, datę urodzenia załączyć 50 zł. zadatku. Odpowiedzi za załączeniem „Miar y ni” Kraków, skrzynka pocztowa 475. 733

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4. Redaguje Komitet. Sekretarz Redakcji — telefon 33-60. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria i dział ogłoszeń 25-88. Wydz. Kulturalno-Oświatowy 36-39. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krakowskie Przedmieście 5, 3) Drukarnia ul. Zamajska 24, 4) Kiosk Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Drukarnia nr. 1. Spółdz. Wyd. „Czytelnik” w Lublinie. Prenumerata miesięczna „Gazety Lubelskiej” wynosi 75 zł, z przesyłką prowincja — 80 zł. P.K.O. II - 448. „Czytelnik” — kolportaż.